Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE'

PONIEDZIAŁEK 17 LIPIEC 1933

ROK II - NR. 194

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Papież błogosławi eskadrę włoską

Wielki entuzjazm we Włoszech

Rzym, 16 lipca.

Papież Pius XI. zlecił ks. kardynałowi Muendelainowi, arcybiskupowi Toledo, aby udzielił **generałowi Balbo i włoskim lotnikom błogosławieństwa apostolskiego** i złożył życzenia, **by wszyscy uczestnicy szczęśliwie powrócili do kraju.**

Ojciec św. okazuje żywe zainteresowanie przebiegiem lotu transoceanicznego, którego poszczególne **etapy śledzi na specjalnej mapie**, dostarczonej Mu przez ministerstwo lotnictwa. Cała prasa włoska poświęca grupowemu lotowi generała Balbo bardzo wiele miejsca i zamieszcza wiele fotografij. **Nadzwyczajne wydania pism wieczornych są dosłownie wyrywane z rąk** i czytane przez grupki osób. **Tłumy ludzi, bez względu na wiek, przeciągają ulicami**, kierując się na Piazza Venezia, gdzie wznoszą **żywiołowe okrzyki** na cześć Duce, Balbo i jego lotników. W Ferrarze i w Florencji podaje się zapomocą megafonów szczegóły przelotu.



Lady Roosevelt, żona prezydenta Stanów Zjedn. Półn. Am., podczas tegorocznych letnich wywczasów na Campobello - Island opieka sobie własnoręcznie parkę kiełbasek nad otwartem ogniskiem.

Mord polityczny w Taszkiencie

Delegatka z centrali zginęła z ręki komunisty

Moskwa, 16 lipca.

W piątek została zamordowana w Taszkiencie **przywódczyni tamtejszego ruchu komunistycznego, Kawecka, która zastrzelił komunista Kulagin.** Sprawcę natychmiast aresztowano. Oświadczył on, że **mordu dopuścił się z pobudek politycznych.** Mówi się jednak, że **Kulagin pozostawał w stosunkach z kołami antykomunistycznemi** i brał już udział w wielu politycznych akcjach przeciwko Sowietom. — Mord w Taszkiencie **wywołał pewne zaniepokojenie w Moskwie**, ponieważ komunistka Kawecka została właśnie **wysłana z Moskwy do Taszkientu, by tam zaprowadzić „porządek".**

Bohaterski czyn Polaka

Rzym, 16 lipca.

Polski student A. Paszyn, idąc przez most Wiktora Emanuela w Rzymie zauważył, że **nad Tybrem zebrała się gromada ludzi, a w rzece tonął młody człowiek.** Nikt z obecnych, chociaż było tam dużo mężczyzn i młodzieńców, **nie pospieszył na pomoc tonącemu.**

Paszyn bez namysłu **zrzucił marynarkę i buciki, rzucając się z wysokiego mostu do wody. Wnet też wydobył topielca na brzeg, ratując go w ten sposób od niechybnej śmierci.**

Zebrana na brzegu publiczność zgotowała dzielnemu Polakowi olbrzymią owację, a zawiadomiony o wypadku gubernator Rzymu, **nadał naszemu rodakowi złoty medal za ratowanie tonących.**

Niemcom zachciewa się Kłajpedy

Wilno, 16 lipca.

Przed kilku dniami **organ hitlerowski „Volkischer Beobachter"** wystąpił z szeregiem artykułów, w których stwierdza, **że Kłajpeda od 500 lat należała do Niemiec i musi powrócić do Rzeszy. Półurzędowa „Lietuvos Aidas"** odpowiada w bardzo ostrym tonie na te artykuły, pisząc, że Litwa jest nastrojona w stosunku do Niemiec pokojowo, lecz jeżeli Niemcy będą się mieszały do Kłajpedy, która jest nierozerwalną częścią Litwy, **to Litwa potrafi odeprzeć każdy atak zaborczy.**

Gigantyczny plan kolonizacji Australji

4 miljardy funtów na zaludnienie

Londyn, 16 lipca.

Australijski prezydent ministrów Lyon, przedłożył **plan zaludnienia i rozwoju olbrzymich**, dotąd niezamieszkałych, **przestrzeni Północnej Australji.** W stworzeniu Towarzystwa kolonizacyjnego, przyrzekły współudział angielskie i australijskie grupy finansistów.

Rząd australijski spodziewa się przez masową kolonizację rozwiązać wreszcie największy problem Australji, t. j. problem „pustej północy", która obejmuje **pół miljona mil kwadratowych tropikalnego obszaru**, a więc przestrzeń 10-ciokrotnie większą od Anglji i Walji. Na tym terenie zamieszkuje dotąd zaledwie **4 tys. białych i 20 tys. krajowców.** Oblicza się, że na realizację planu potrzeba **tymczasowo sumy 4 miljardów funtów.** Kolonistami będą mogli być **tylko biali.**

Zacięte walki w Gran Chaco

Buenos Aires, 16 lipca.

Na obszarze Gran Chaco w pobliżu portu Gondra, miały miejsce nowe zacięte walki **pomiędzy wojskami boliwijskiemi a paragwajskiemi.** Po obu stronach są bardzo wielkie straty. Według ostatnich doniesień, zwycięstwo odnieśli **Paragwajczycy.**

Lotnik Post przeleciał Atlantyk

Niespodziewane lądowanie w Berlinie

Saint Jean, 16. 7. (PAT.).

O godzinie 19.10, według czasu miejscowego koło Torbay na północo-wschód od Saint Jean, miejscowości nadmorskiej **na Nowej Ziemi**, widziano przelatujący w kierunku wschodnim samolot Wiley Posta. Kierunek jaki obrał ten znakomity lotnik amerykański wskazuje, że leci on utartym szlakiem **rajdów transoceanicznych**, który prowadzi z Nowego Jorku przez Nową Ziemię, **Ocean Atlantycki do brzegów Wielkiej Brytanji**, a dalej, bezpośrednio do Berlina.

Wiley Post wystartował do lotu transoceanicznego z Nowego Jorku o godzinie 4.11.

Berlin, 16-go lipca.

Amerykański lotnik Wilay Post **wylądował w niedzielę** rano zupełnie niespodziewanie o godz. 11.56 na lotnisku Tempelhof pod Berlinem.

Przylot Posta do Berlina nastąpił prawie **bez żadnej zapowiedzi**, albowiem od północy nie miano żadnej informacji o stanie lotu Posta. Przylot do Berlina wywołał zrozumiałą sensację.

Nauczyciel szefem propagandy w Gdańsku

Gdańsk, 16 lipca.

Nauczyciel Paweł Batzer został wybrany senatorem. **Ma on objąć urząd propagandy.** — Wybór został dokonany **głosami hitlerowców** i Centrum, podczas kiedy **niemiecko-narodowi oddali białe kartki. W wyborze tym Polacy udziału nie wzięli.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Ohydne morderstwo rabunkowe w Ochojcu

Bandyta udusił 78-letnią staruszkę

Mieszkańcy powiatu Pszczyńskiego i Katowickiego zostali wczoraj poruszeni wiadomością o **ohydnem morderstwie rabunkowem, dokonanem na osobie 78-letniej staruszki, Jadwigi Kubistowej w Ochojcu (pow. Pszczyna).**

Sp. Kubistowa była właścicielką murowanego domku z **zabudowaniami, oraz 2 morgów pola.** Zajmowała ona w tym domu parterowy pokoik: Obok niej mieszkał jej **syn Wiktor Kubista z rodziną, oraz naturalista Stawiarski z przyjaciółką.**

Wczoraj rano zauważyła rodzina Wiktora Kubisty przez otwarte okno **nieład w mieszkaniu staruszki.** Zaalarmowano policję, która po wejściu do mieszkania **dokonała strasznego odkrycia.**

Okazało się, że bandyta wszedł **przez otwarte okno do mieszkania Kubistowej,** którą udusił, poczem **splądrował całe mieszkania.** Następnie zwłoki Kubistowej ułożył na podłodze, **przykrył je pierzyną, poduszkami i prześcieradłem.** W ustach Kubistowej **znaleziono chusteczkę, na szyi zaś stwierdzono lekkie zadraśnięcia oraz ślady duszenia.**

Dotychczas nie zdoałno stwierdzić, co **bandyta zrabował.** W jednej z szuflad w kuchni znaleziono **zwinięte w papierku 150 złotych.**

Policja katowicka i mikołowska, pod kierownictwem kom. Brodniewicza, wszczęła energiczne dochodzenia **celem ujęcia ohydnego zbrodniarza.** Aresztowano kilka osób m. in. **syna zamordowanej Wiktora Kubistę i naturalistę Stawiarskiego.**

Sp. Kubistowa uchodziła za osobę zamożną. Pobierała mianowicie po mężu **kolejarzu miesięcznie 80 zł. emerytury,** pozatem miała dochody z domu i pola, a była bardzo oszczędna. Od dłuższego czasu dochodziło **pomiędzy Kubistową a jej synem Wiktorem do częstych kłótni i nieporozumień na tle finansowym.**

W ciągu wczorajszej niedzieli gromadziły się przed domem Kubistowej **tłumy publiczności, komentując w różny sposób zbrodnię.** Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawcy zbrodni, która zostanie w ciągu dnia dzisiejszego zupełnie wyjaśniona.

Poniedz. 17 Lipca 1933	
	Dziś: Aleks., Marc.
	Jutro: Szymona z Lipn.
	Wschód słońca: g. 3 m. 57
	Zachód: g. 20 m. 15
	Długość dnia: g. 16 m. 18

KINA:

Katowice: Capitol „Mata Hari". Casino „Mokra parada" i „Pułkownik i jego sługa". Colosseum „Czarny kapitan" i „Kobieta z Monte Carlo". Palace „Raj ukradziony". Rialto „Przedziwna sprawa Klary Dean". Union „Kapitan djabeł" i „W sidłach zdrajców". Dębina „Noce portowe" i „Marynarz wbrew woli".

Król. Huta: Apollo „Miłość i hazard" oraz „Jeździec bez trwogi". Colosseum „Szalony karnawał" i „Eskadra straceńców". Roxy „Pogromcy nieba" i „Flip i Flap, ich dole i niedole".

Bielsko: Apollo „Złoty moloch". Miejskie w Białej „Żeń się ze mną".

RADJO:

Poniedziałek, 17 lipca 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7,20 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Muzyka. 14,54 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,15 Muzyka. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Skrzynka pocztowa techniczna. 15,50 Muzyka 15,55 Komunikaty strzeleckie. 16 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17 Pogadanka. 18,15 „Królowa Jadwiga w literaturze". 18,35 Rozmaitości. 18,55 Audycja żołniersko-strzelecka. 19,20 „Dawna flota polska na morzu". 19,40 Feljeton literacki. 20 Operetka „Polska Krew" Nedbala. 22,30 Wiadomości sportowe. 22,45 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 13 i 14,20 Płyty. 16 i 17,15 Koncert. 20 i 21,30 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 i 11 Koncert. 12,30 Płyty. 14,50 Koncert. 18,10 Płyty. 19,10 Wieczór rozmaitości. 20,25 Trio salonowe. 21 Koncert.

Załoga kopalni „Richter" w Siemianowicach

ma być zwiększoną o 500 ludzi

W prasie ukazała się notatka, według której miało otrzymać zwolnienie z kopalni **„Richter" 365 robotników.** W rachubę wchodzi tu tylko **280 robotników,** a mianowicie **zwolnieni zostaną robotnicy, mający ponad 55 lat i robotnicy pochodzący z poza terenu Woj. Śląskiego** oraz robotnicy starsi **bezdzietni.**

Z robotników z kop. „Ficinus" którym obecnie wypowiedziano, ma przejść na kop. **„Richter" około 500 robotników i około 300 robotników na kopalnię „Florentyna" i „Mysłowice".** Całkowita załoga kopalni „Richter" ma wynosić **2300 ludzi,** więc o 500 więcej niż obecnie (1800 ludzi).

W związku z powiększeniem załogi, zamierza się też powiększyć dzienną produkcję **z 2300 ton do 4000 ton.** Prace około zabezpieczenia kopalni „Ficinus", wykonane będą **przez załogę kopalni „Richter".**

Hojny dar Dyrekcji Cyrku Staniewskich

dla bezrobotnych śląskich

Rok rocznie bawi w naszym mieście popularny **cyrk warszawski Staniewskich,** który starym zwyczajem ofiarował większą ilość **bezpłatnych biletów dla bezrobotnych śląskich.**

Dyrekcja cyrku Staniewskich **złożyła** w naszej redakcji kilkaset biletów, przeznaczonych dla bezrobotnych, które zostaną wydane **za okazaniem legitymacji dziś, we wtorek i środę pomiędzy godziną 13 a 14 w redakcji „Siedem Groszy",** ul. Sobieskiego 11 (pokój 52). **Bezpłatne bilety są ważne na przedstawienia popołudniowe we wtorek i środę.**

Dyrekcji cyrku w osobach p. dyrektorowej Loli Staniewskiej i kierownikowi **p. Manoli oraz sekretarzowi p. Górskiemu, należy się za ten hojny dar uznanie.**

Feralny dzień na szosach katowickich

Trzy wypadki — jedna osoba zabita

W ciągu wczorajszej niedzieli zdarzyło się na Górnym Śląsku **kilka wypadków samochodowych, motocyklowych i rowerowych, które zakończyły się naogół dość szczęśliwie.** W jednym tylko wypadku poniósł śmierć **12-letni chłopiec.**

W Katowicach przy ulicy Marszałka Piłsudskiego u wylotu ul. Pawła zderzył się **motocyklista z samochodem, kierowanym przez szofera Wincentego Kolbę z Będzina.** Wskutek siły zderzenia oba pojazdy zostały **znacznie uszkodzone,** szofer zaś i motocyklista wyszli z katastrofy bez szwanku.

Drugi wypadek miał miejsce na drodze prowadzącej **do Murcek obok lotniska katowickiego,** gdzie taksówka nr. 56, kierowana przez **szofera Leona Szałasa** z Giszowca uderzyła z całej siły **o przydrożne drzewo i została doszczętnie zdruzgotana.** Szofer cudownym zbiegiem okoliczności **umknął śmierci.** Dochodzenia wstępne wykazały, że szofer prowadzący taksówkę **był zupełnie pijany. Został on więc aresztowany.**

Tragiczne zakończenie miał karambol rowerowy. W Szopienicach zderzył się rowerzysta **Teofil Woźnica z Kończyc z rowerzystą Wilhelmem Gawlikiem z Mysłowic, który wiózł na rowerze 12-letniego chłopca Nogę Władysława.** Wskutek zderzenia chłopiec spadł **na bruk i doznał załamania czaszki.** Ciężko ranny zmarł w kilka chwil później w szpitalu. Rowerzyści **wyszli z katastrofy z lekkiemi potłuczeniami.** Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę tego wypadku.

Niespodzianka dla wszystkich

Dyrekcja Cyrku Staniewskich, chcąc dać możność wszystkim zobaczenia obecnego wszechstronnego programu, urządza przez ostatnie 3 dni, poniedziałek, wtorek i środę pobytu Cyrku w Katowicach imprezę p. t. **„Damy bezpłatnie",** t. j. każdy z panów wprowadza jedną panią za jednym biletem bezpłatnie, względnie **2 panie wchodzą za jednym biletem.**

Niewątpliwie wszyscy skorzystać powinni z tej niebywałej ulgi.

Początek przedstawienia o godz. 8,30 wieczorem.

Awantura w Magistracie

m. Katowic

Woźny Magistratu m. Katowic niejaki p. F. ma to szczęście, że jest w spółlokatorem inspektora tego Magistratu **p. Jaworskiego.** Pomiędzy żonami tych panów doszło do pewnego nieporozumienia, które spowodowało niezwykłą awanturę w gmachu Magistratu m. Katowic. Mianowicie w ub. środę postanowił inspektor p. Jaworski w portjerni Magistratu poczekać na woźnego p. F. Okazało się jednak, że woźny był już w domu. P. inspektor nie chciał spotkania odkładać, to też zatelefonowano po woźnego, by w pilnej sprawie zjawił się w gmachu urzędowym. Woźny sumiennie spełniając swoje obowiązki pośpieszył do biura i w portjerni spotkał się oko w oko z p. inspektorem. Nastąpiła krótka wymiana zdań, poczem p. inspektor zrobił użytek ze swej laski i zbił nią woźnego. Tak to załatwił p. Jaworski swoje osobiste porachunki z woźnym.

Rzecz nie wymaga komentarzy. Kto jednak spowoduje, by takie wybryki inspektorskie się nie powtarzały.

Odpowiedzi redakcji

— **J. K. 50.** Nie tylko na podwórzu, ale nawet i na ulicy ma prawo dokonać zajęcia. Jeżeli rower nie jest Pańską własnościa, właściciel roweru musi wystąpić z interwencja.

— **P. A. St. Król. Huta.** Z odpowiednim wnioskiem należy zwrócić się do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który wyznaczy termin egzaminu. Opłata za egzamin minimalna.

— **R. P. 30.** Należy zwrócić się do Urzędu Ziemskiego celem załatwienia tej sprawy według wymogów prawnych.

Sport na Śląsku

GRABOWSKI — GARKOWIENKO NIEROZSTRZYGNIĘTA.

Wczorajsze walki w Cyrku Sportowym wywołały żywsze zainteresowanie publiczności.

Na wstępie arbiter p. Barański zakomunikował, iż mistrz świata i Polski, Teodor Sztekker dziś przybywa do Katowic, by walczyć o srebrny puhar naszego miasta. Zapowiedź przyjazdu ulubieńca wywołała burzę oklasków na widowni.

Serdeczny nastrój szybko zmienił się, Łotysz Polis bowiem w walce z sympatycznym Miazią, torował sobie drogę do zwycięstwa pięściamia. W 16 min. nagłym rzutem zwyciężył Polis, któremu galerja urządziła kocią muzykę.

Gromow, mimo całego chamstwa nie mógł pokonać świetnego studenta Bielewicza. Wynik remisowy. Również bez wyniku pozostała walka Grabowskiego z mistrzem świata Garkowienką.

Walka Krauzera ze Szczerbińskim stała na b. wysokim poziomie sportowym. Zwyciężył w 26 min. Krauzer. Gruzin Kwariani w 2 min. w walce amerykańskiej pokonał Stoikicza.

Sensacja dzisiejszego wieczoru.

Uczestników dzisiejszego wieczoru w Cyrku Sportowym czeka niebylejaka atrakcja. Oto zapowiedział swe przybycie dwukrotny mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski, ulubieniec Katowic, Teodor Sztekker, który już dziś w poniedziałek stoczy pierwszą walkę.

Jak wiadomo, Sztekker przybywa do nas jako zdobywca ostatniego mistrzostwa świata w Wiedniu, gdzie w finale zwyciężył Niemca Schwarza, a ostatnio zdobył mistrzostwo Szwajcarji w Zurychu, to też publiczność katowicka niewątpliwie powita naszego mistrza owacyjnie, by zadokumentować swe sympatje i podzielić z nim radość jego ostatnich zwycięstw dla barw Polski.

Sztekker stanie do walki z brutalnym Gromowem. Duże zainteresowanie budzi walka rewanżowa aż do rezultatu na skutek protestu Krauzera, pomiędzy Stanisławowjaninem a studentem Bielewiczem. Garkowienko walczyć będzie z Chorwatem Stoikiczem. Mistrz świata Raago walczy ze Szczerbińskim, zaś lokalne zainteresowanie budzi decydująca walka Grabowskiego z Łotyszem Polisem.

Początek zawodów o godz. 20,30 w Cyrku Sportowym w Katowicach.

CZARNI (CHROPACZÓW) — IFC. KATOWICE 3:0 (1:0)

Beznadziejna forma drużyny IFC. Czarni zwyciężyli zupełnie łatwo.

ISKRA (SIEMIANOWICE) — KS. SARMATIA (BĘDZIN) 1:4 (0:3)

KS. POGOŃ (KATOWICE) — KS. NAPRZÓD (KATOWICE) 0:0

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY „A".

KS. BRZEZINY ŚLĄSKIE — NAPRZÓD (RUDA) 1:1 (1:0)

AKS. KRÓL. HUTA — ZPS. KRÓL. HUTA 5:0 (2:0)

KS. „24" SZOPIENICE — KS. POGOŃ (KATOWICE) 5:0 (2:0)

Bramki dla Szopienic zdobyli: Kozioł i Szmal po 2, Kuś 1.

Brawurowy lot lotnika amerykańskiego

w 26 godzin z Nowego Jorku do Berlina

Z Berlina donoszą.

Bezpośrednio po przylocie do Berlina Post nabrał świeżego zapasu benzyny, około 2 tys. litrów, i po godzinie wystartował w kierunku wschodnim.

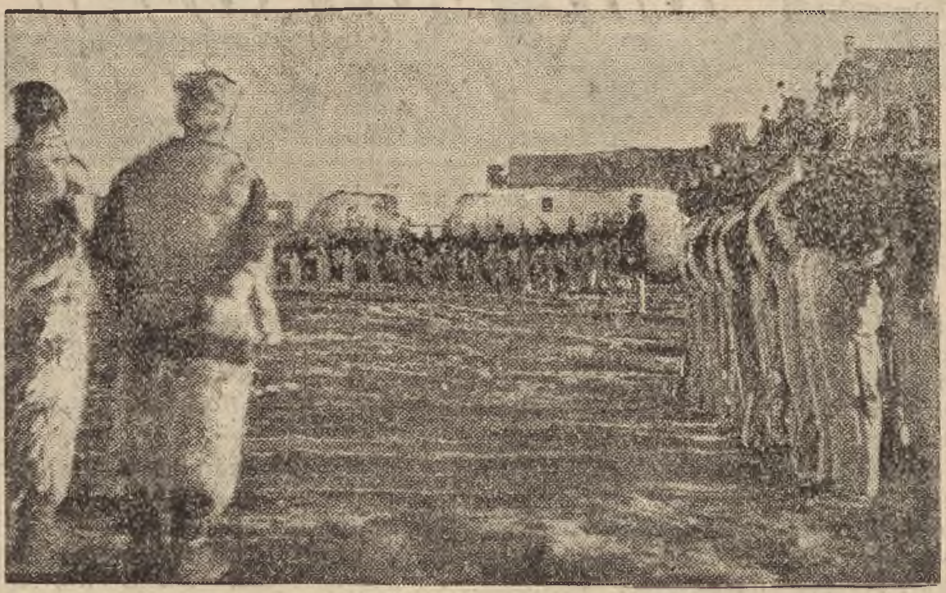
Według jego zapodań, pragnie on nad ranem stanąć w Nowosybirsku.

Lot Posta z Nowego Jorku do Berlina bez lądowania trwał niespełna 26 godzin i jest jednym z najwspanialszych wyczynów lotniczych doby obecnej.

Lotnika Wilay Posta powitały oczekujące od północy tłumy publiczności. Lotnik oświadczył oczekującym go dziennikarzom, że w czasie przelotu warunki atmosferyczne przeważnie mu nie dopisywały, gdyż nad oceanem panowała mgła. Ogromne usługi oddał lotnikowi, poraz pierwszy zastosowany, automatyczny ster.

Z Gdańska donoszą:

Według wiadomości nadeszłych z Królewca, o godz. 18,45 na lotnisku w Królewcu wylądował samolot Posta. Lotnik zamierza odpocząć w Królewcu do 3 nad ranem poczem odleci na wschód w kierunku Moskwy. Wilay Post z powodu burzy zaniechał lotu przez Warszawę i zboczył na północ w kierunku Królewca.



„Garibaldi" — nowy film włoski ukaże się niebawem na ekranach kin. Film przedstawia sceny z walk wyzwoleńczych powstańców włoskich z wojskowemi załogami francuskiemi z roku 1860.

125 podpaleń ma na sumieniu

Z Berlina donoszą:

Policja kryminalna w Szczecinie aresztowała niejakiego Technera, który w ciągu dwuch lat podpalił 125 zabudowań wartości z górą 1 milj. marek. Podpalacz zeznał, że widok ognia sprawiał mu szczególną przyjemność i podał na swą obronę, że przez palenie gospodarstw dostarczał bezrobotnym pracy przy odbudowie spalonych budynków.

Okropna katastrofa samochodowa pod Gliwicami

4 hitlerowców zabitych, 14 ciężko rannych

Z Gliwic donoszą:

W niedzielę rano, około godz. 6, tuż pod Gliwicami wydarzyła się straszliwa katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, naładowany oddziałem hitlerowców, który zdążał z Opola do Gliwic, w największym pędzie najechał na przydrożne drzewo. Skutki były straszne.

Samochód rozbił się doszczętnie, przyczem 2 hitlerowców poniosło śmierć na miejscu, 16 zaś odniosło ciężkie rany.

W drodze do szpitala zmarły dwie dalsze ofiary tej katastrofy.

Szofer bezpośrednio po katastrofie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Lotnicy sowieccy

przylecą do Polski

Z Warszawy donoszą:

W tym tygodniu przybędą do Polski dwa samoloty sowieckie, biorące udział w organizowanym corocznie sowieckim złocie gwiaździstym w latach ubiegłych. Lotnicy sowieccy przelatywali jedynie nad własnem terytorjum, w roku zaś bieżącym rewanżując się za przelot lotników polskich Bajana i Dudzińskiego w drodze do Wiednia przez Kijów, Moskwę, Leningrad, piloci sowieccy mają odwiedzić Wilno, Warszawę i Lwów. Przylot ich spodziewany jest między środą a piątkiem.

W czwartek podpisanie konkordatu

Jak twierdzą w kołach watykańskich, podpisanie konkordatu Niemiec ze Stolicą Apostolską ma nastąpić w czwartek. Konkordat podpisze wicekanclerz von Papen.

Austrja przygotowuje się do odparcia

ataku niemieckiego

Z Wiednia donoszą:

Do konfliktu między Austrją a Niemcami na tle propagandy przeciw Austrji drogą radja, tudzież drogą samolotów niemieckich, rzucających na miasta austrjackie ulotki przeciw kanclerzowi Dollfussowi, dołączyły się dalsze poważne zatargi, wywołane: porwaniem milicjanta austrjackiego przez policję hitlerowską i jednostronnem złamaniem niemiecko-austrjackiego układu w sprawie pomocy prawnej. W tym przypadku **chodziło o mordercę**, który, dopuściwszy się mordu w Austrji, **uciekł do Bawarji**, a władze niemieckie **odmawiają teraz wydania złoczyńcy** władzom austrjackim. Wobec tak jaskrawego złamania układu międzynarodowego przez Niemcy, domagają się pisma: **wypowiedzenia przez Austrję układów**, zawartych z Niemcami, **zerwania stosunków dyplomatycznych** i zwrócenia się z apelem do czynników międzynarodowych o **interwencję przeciw Berlinowi.** Dollfuss, licząc się ze wszystkiemi możliwościami, **kazał obsadzić częściowo granicę bawarsko-austrjacką,** dalej zapowiedział, że w tym roku zasadniczo nie będą udzielane urlopy, ani urzędnikom cywilnym, ani wojskowym, ani wreszcie służbie bezpieczeństwa. Aby zaś użyć policji, Dollfuss przeprowadził w tempie przyśpieszonem **pobór sił pomocniczych**, które wprowadza do urzędowania **w liczbie około 2.000 nowych praktykantów**, rekrutujących się głównie **ze sfer katolickich, dających gwarancję**, że walkę z hitleryzmem **podejmą z młodzieńcza energią.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, mocą którego zostały zwolnione od podatku na rzecz Funduszu Drogowego te reklamy, które są umieszczone na budynkach, będących własnością danych firm.

*

— Według oficjalnych danych, ilość spółek akcyjnych, czynnych w całej Polsce wynosi 1414. Ich kapitał zakładowy wynosi 3 miljardy zł. Kapitał zagraniczny reprezentowany w 470 spółkach wyraża się sumą 1.670 milj.

*

— Z wiarygodnych kół donoszą, że planowana jest zmiana mundurów polskiej straży granicznej Dotychczas były one ciemno zielone, teraz będą koloru khaki, jak w wojsku.

*

— Do Warszawskiego Cechu Piekarzy przyjęto po raz pierwszy, po zdaniu odpowiednich egzaminów, kobietę w osobie niejakiej p. Beliczowej.

*

— Z pośród siedmiu Polaków aresztowanych na dworcu gdańskim, w związku ze znanemi incydentami, które zaszły po Święcie Morza, zwolniono 6. Są to obywatele w. m. Gdańska. Siódmy Polak, obywatel polski, będzie w tych dniach wypuszczony na wolność za kaucją.

*

— W Leningradzie toczą się ostatnio intensywne rokowania polsko-sowieckie w sprawie zwrotu szeregu pamiątek narodowych, znajdujących się na terenie Z. S. S. R. W najbliższych miesiącach ma być oddany Polsce wielki księgozbiór słynnej bibljoteki Załuskich, znajdujący się obecnie w dawnej bibljotece carskiej.

*

— We Wrocławiu aresztowano docenta tamtejszego uniwersytetu, prof. Maksa Rauera Profesor Rauer był kierownikiem wrocławskiego oddziału rozwiązanego niedawno — „Związku pokoju katolików niemieckich".

*

— W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że między Rosją sowiecką i Rumunją toczą się rokowania o umiędzynarodowienie Dniestru. Rumunja ma się odnosić niechętnie do tego projektu rosyjskiego.

*

— Irlandzki parlament został zamknięty w sobotę w godzinach wieczornych po najdłuższej mowie, jaka tam miała miejsce. Rozpoczęła się ona w piątek przed południem o godzinie 10,30 i trwała do soboty do godz. 14-tej. Posłowie ze zmęczenia zasnęli twardo w swoich fotelach. Sprawozdawca zemdlał przy swoim pulpicie i został wyniesiony z sali.

Egzamin

Geograf Vessingaux, wdowiec, żyjący wspomnieniami, pracą i złudzeniami, obawiał się jednego stworzenia na świecie — córki.

Elżbieta Vessingaux ze swoją jasną główką, mogłaby służyć za model anioła niejednemu lichemu malarzowi; była różowa, tłusta, ładna i samolubna. Oprowadzała swego ojca po wszystkich balach i narzucała mu despotycznie rozmaite wieczory towarzyskie. Nie kierowała nią bynajmniej zła wola: ta młoda dziewczyna o lazurowych oczach i śnieżnem czole szukała poprostu bogatego męża.

Podczas gdy jej ojciec marzył o sławie, zaszczytach i odznaczeniach — ona śniła o autach i naszyjnikach z pereł. W metro usadawiała się wygodnie i, przymknąwszy powieki, wyobrażała sobie, że jeździ własnem autem.

Niestety! Nogi sąsiada przywoływały ją szybko do rzeczywistości. Wówczas przeszywała go takim wzrokiem, że choć wina była po jej stronie, ów przepraszał ją jaknajuprzejmiej.

Rano, gdy p n Vessingaux zajęty był swą pracą. Elżbieta przychodziła z gotowym programem spędzenia wieczoru

— Dziś wieczór — oświadczyła mu pewnego dnia Elżbieta — postaraj się ubrać elegancko i nie upokarzaj wszystkich swojemi cytatami łacińskiemi. Przypominam ci, że jesteśmy zaproszeni do pana Esocien, znanego fabrykanta żelazek do prasowania. Nie bierz go czasem za profesora Esocien z instytutu. Zachodzi tu tylko podobieństwo nazwisk.

Mam spotkać tam pana Lucien Brofas, o którym ci już opowiadałam. Uprzedzam cię, że Brofas nie jest ani poetą, ani socjologiem, ani archeologiem, ani muszlologiem. Jest to poprostu młody człowiek, który zarabia 800.000 franków rocznie. Świetna partja. Zrobisz mi więc tę przyjemność i kupisz sobie lakierki, a krawat sama ci zwiążę. Włożysz czarne ubranie z białą kamizelką. Nie możesz być ubrany inaczej, niż wszyscy. Nie zapomnij przypiąć patki do kamizelki, żeby nie odstawała.

Na miłość boską, bądź wesół! Nie każę ci tańczyć „scottish espagnol", ale błagam cię, nie ziewaj! Twoje załzawione oczy i tak cię zdradzają.

Bądź uprzejmy dla tego pana Nie zapominaj jego nazwiska. Lucien Brofas. B.—brylant. r.—jak rolls royce. o— jak onestep. f— jak foxtrott, a— jak amazonka, s— jak skok.

O północy kręcił się profesor po salonie pana Esocien z zamówionym uśmiechem na ustach. Ledwo się trzymał na nogach. Przy bufecie chciał się napić gorącej herbaty, ale podano mu kawę mrożoną, miał ochotę na zakąskę, a musiał połknąć sałatę, która mu bardzo nie smakowała. Czuł się źle. Był śpiący.

Nagle ktoś dotknął jego ramienia. Była to Elżbieta, bardziej anielska, bardziej blond i bardziej różowa, niż zwykle. Była w towarzystwie młodego człowieka o wypomadowanych włosach.

— Papo — rzekła, wykonywując coś w rodzaju pas tangowego — przedstawiam ci pana Lucien Brofas.

— Bardzo mi miło, ten bal jest rzeczywiście udany — wyrecytował pan Vessingaux.

— Pan profesor mnie nie poznaje — oświadczył Lucien Brofas — nic dziwnego.

— Ah ,ah! — wykrzyknął profesor zainteresowany, — a gdzie mnie pan widział, mój drogi panie?

— Pan profesor był moim egzaminatorem!

— Rzeczywiście! Jesteście więc starymi znajomymi — przerwała Elżbieta pełna niepokoju i aby zmienić rozmowę dorzuciła:

— Chodźmy do bufetu! Umieram pragnienia.

— Ale pan Vessingaux nie słuchał jej

— Czy zachował pan o mnie dobre wspomnienie — zapytał.

— Pan profesor mnie ściął na egzaminie — uśmiechnął się Brofas.

— A na jakie pytanie pan odpowiadał?

— Dopływy Loiry, prawy brzeg.

— Hm, ciekawe...

— Ojcze, — wykrzyknęła Elżbieta rozdrażniona — przestań!

Pan Vesingaux mówił jednak dalej:

— I co pan odpowiedział?

— Nic, zdębniałem i pan profesor kazał mi usiąść...

— A jednak to nie było trudne, voyons, pomogę panu trochę La Nievre...

W jednej chwili świetny Lucien Brofas zamienił się w małego kretyna z kolegjum. Stał wyprostowany z opuszczonemi rękoma i zmarszczonem czołem, jakby szukając w pamięci nazw, której pewien był, że nie znajdzie.

Pan Vessingaux zapomniał już zupełnie o eleganckiem ubraniu wieczorowem o salonie, rzęsiście oświetlonym, o córce swojej, Elżbiecie, o tem, że przed nim stoi jego przyszły zięć... Nie uśmiechał się już. Zbudził się w nim profesor. Jego oczy rzucały błyski gniewu z poza okularów...

— Co, nie zna pan nawet głównych dopływów?! — zagrzmiał wzruszając ramionami.

I nie zważając na znaki zrozpaczonej córki dorzucił:

— Nic pan nie umie! Proszę siadać!



173)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok, ścigany przez żandarmów został ranny. Przed pościgiem ukryła go baronowa Helmfeldowa umieściwszy go w starym pawilonie. Mąż Eugenji Helmfeldowej, podejrzewając ją o ukrywanie Klimczoka, nie odstępował jej ani na chwilę, uniemożliwiając jej dostarczanie Klimczokowi pożywienia. Zmyliwszy czujność męża, Eugenja napisała do Klimczoka list, w którym usprawiedliwia swoje nieprzybycie do pawilonu. List ten dostał się do rąk barona, który przychwycił z nim małego Froncka.

*

Baron spoglądał za nim pochmurnie.

— Taka będzie moja zemsta — mruczał pod nosem — że ich przydybię na gorącym uczynku. W jednym momencie przybiję dwie muchy jedną klapką: udowodnię żonie niecne wiarołomstwo i schwycę zarazem Klimczoka. Niech odpowiada na szubienicy za to, że śmiał obryzgać błotem cześć barona Helmfelda.

Z płonącem zemstą okiem, wracał powoli do pałacu i w kilka chwil później zobaczył się z Eugenją, przyczem udawał taką obojętność, jakby nic złego nie było zaszło.

Froncek tymczasem pędem puścił się do lasu. Nie potrzebował długo się oglądać, bo stawek i stojący w jego pobliżu pawilon, były mu znane. W pawilonie wprawdzie nigdy jeszcze nie był, bo przystęp do niego był zakazany. Często jednak zaglądał przez okna, chcąc zobaczyć, jakie tam były wspaniałości.

Wywiązał się z danego mu przez Eugenję polecenia co do joty.

Gdy zapukał do drzwi pawilonu, otworzono mu rzeczywiście. Klimczok był trochę zdziwiony, gdy zobaczył małego posłańca, zdumiał jednak jeszcze bardziej, gdy Froncek ściśle podług rozkazu wcisnął mu list Eugenji w rękę i czmychnął, chcąc uniknąć wszelkich pytań. Klimczok po przeczytaniu listu nie bardzo był kontent.

— Trochę pożywienia, więcej mi potrzeba — mruknął do siebie, — gdyż od wczoraj nic w ustach nie miałem.

Zresztą baronowa postąpiła sobie bardzo nieostrożnie, posługując się tak niepewnym posłańcem. Co mnie jednak to obchodzi? Jest jej własnym obowiązkiem czuwać nad swojem dobrem imieniem. Zresztą nie dawałem jej żadnego powodu do szaleństwa!...

Baron przez cały czas nie zdradzał się przed Eugenją, jaka go zazdrość pożerała. Umiał on zawsze panować nad sobą, ilekroć chciał ukryć przed światem tajemne cele i zamiary. Był bardzo ożywiony, zjadł z apetytem wieczerzę i opowiadał o rozmaitych obojętnych sprawach, nie spuszczając jednak z oka Eugenji ani na sekundę.

A choć i ona była mistrzynią w udawaniu, jednak niezupełnie zdołała ukryć swego niepokoju. Nie mogła się doczekać chwili, w której miała rozstać się z mężem, ponieważ czuła, że nie zdoła na długo zapanować nad wzburzonemi uczuciami. Nie wątpiła, że dziś uda jej się opłatać w sieci Klimczoka.

Wreszcie cofnął się baron do swojego pokoju.

— Myślę, że dziś wyśpię się dobrze — powiedział, życząc Eugenji spokojnej nocy. — Jestem bardzo znużony, ponieważ ani wczoraj, ani dziś nie zdrzemnąłem się po obiedzie.

Zaledwie odszedł baron, poszła Eugenja do swojego buduaru. Chciała się przebrać. Tak wystrojona, uśmiechnęła się tryumfalnie, gdy założywszy ramiona na głowę, przeglądała się w lustrze.

Eugenja zużyła sporo czasu na toaletę. Było więc już po północy, gdy w opisany już sposób przeglądała się w lustrze. Potem wciąż spoglądała na zegar, stojący na gzymsie kominka. Nie mogła doczekać się godziny, którą wyznaczyła Klimczokowi na schadzkę. Wprawdzie nic nie stało jej na zawadzie, tak, że każdej chwili mogła pójść do niego. Wolała jednak zachować wszelkie środki ostrożności. Dopiero po północy nastawała zwykła cisza w pałacu. Małą, białą rączką nacisnęła na guziczek w ramie obrazu. Obraz usunął się, a w tej samej chwili Eugenja zniknęła w ciemnym otworze.

W pokoju barona mrok panował gęsty. A jednak baron nie spał. Już pół godziny po północy wyszedł z pałacu przez boczną furtkę. Nie był sam jeden. Szła z nim razem spora liczba parobków i służących równie dobrze, jak on sam uzbrojonych, a oprócz tego opatrzonych w powrozy, przeznaczone na skrępowanie Klimczoka.

Niektórzy mieli pochodnie przy sobie, które miały na dany znak być zapalone.

W takiem otoczeniu baron unikając wszelkiego szelestu, posunął się w pobliżu pawilonu. Towarzyszów swoich ukrył w krzakach. Gdyby bowiem wszyscy poszli razem naprzód, mógłby jaki szelest zdradzić ich obecność. W każdym razie pozostali tak blisko, że każdej chwili mogli przybyć z pomocą.

Baron sam nie miał spokoju, będąc daleko od pawilonu. Jak wilk czychający na zdobycz, skradał się pod pawilonem i czaił się chyłkiem. Ponieważ nie miał pojęcia o istnieniu tajemnego ganka, myślał, że Eugenja nadejdzie tą samą, co on drogą.

Kryjąc się więc w mrokach, wyczekiwał chwili, w której Eugenja powinna była nadejść. Lecz kwadrans po kwadransie uchodził, a Eugenji nie było ani widu ani słychu. Już na zegarze wieżowym wybiła godzina pierwsza po północy. Lecz i teraz jeszcze Eugenji nie było.

Również w pawilonie było cicho i ciemno. Nic się w nim nie ruszało.

Zdawało się, jakoby w nim wszelkie życie wymarło.

— Czyby Frącek jednak miał się wypaplać? Lub czy też Eugenja w jakikolwiek sposób przeczuła grożące jej niebezpieczeństwo? Może nawet cofnęła się w ostatniej chwili i nie zboczyła z drogi obowiązków małżeńskich? Czy też wreszcie zachodziła tu zwykła niepunktualność, jaka jest wspólną właściwością wszystek córek Ewy?

Znowu minęło dziesięć minut. Baron rozdrażniony, zniecierpliwił się wreszcie. Miał uczucie, jakby go kto za nos wodził.

Wreszcie zniecierpliwił się do tego stopnia, że podszedł tuż pod sam pawilon. Po cichu i ostrożnie skradał się po zbutwiałych schodach i przyłożył ucho do drzwi.

W tej samej chwili struchlał. Co to miało znaczyć? Z wnętrza pawilonu dolatywały go wyraźne głosy. Wkrótce też rozróżnił kaskadę śmiechu Eugenji. Krew uderzyła mu w skroniach żywem tempem.

Ha, więc taka była sprawa! Podczas gdy baron czatował na Eugenję na dworze, ona oddawna już była u Klimczoka. Więc nie mogła się już doczekać chwili wyznaczonej na schadzkę, tylko prędzej jeszcze pospieszyła do kochanka.

Baronowi zaćmiło się w oczach. Widział czerwone mgły i błyskawice. Nie wiele brakowałc, a byłby w pierwszej złości wpadł do wnętrza pawilonu bez namysłu. Udało mu się jednak odzyskać panowanie nad sobą.

Równie po cichu, jak wszedł na górę, zeszedł znowu po schodach, przyczołgał się do parobków, i skinął na nich, aby poszli za nim. Parobcy bez szelestu zastosowali się do jego rozkazu. Kilka kroków od pawilonu stanęli, czekając na dalsze rozkazy.

— W tej chwili, w której drzwi otworzę i wpadnę do pawilonu, zapalcie pochodnie! — mruknął baron do parobków. Potem oddalił się szybko. Za chwilę znowu stał pod drzwiami i nadsłuchiwał. Znowu usłyszał głośną kaskadę śmiechu Eugenji, a potem szepty miłosne. Potem dolatywały mu do ucha pieszczotliwe słowa i cmokania całusów.

Z wściekłym krzykiem rzucił się do drzwi, aż odpadł kruchy zamek i drzwi rozwarły się na oścież.

Potem krzyknęła Eugenja w najwyższej trwodze.

Zapłonęły pochodnie. W jasnem świetle, które wpadało przez drzwi i okna, zobaczył baron Eugenję. A pozą nią?

Co to miało znaczyć? Baron, jak gdyby uderzony pięścią w głowę, zatoczył się wstecz i krzyknął głosem chrapliwym.

XC.

ZBRODNIA RODZI ZBRODNIĘ.

Trwało sporą chwilę, zanim książę Sułkowski ochłonął z przerażenia, w jakie pogrążyło go wyznanie Bertranda Bordenave. Chociaż podlegał zupełnie urokowi, jaki rzuciła na niego Hortensja, chociaż oczarowany był jej wdziękami — obraz jej przeszłości, jaki codopiero przedstawił Bertrand, podziałał na niego, jak prąd zimnej wody. Wzrok jego pałał nienawiścią a twarz dotąd blada nabrała ciemnego rumieńca. Wreszcie zerwał się z krzesła, na które przedtem opadł z krzykiem zgrozy i przystąpił do Hortensji.

— Teraz wiem prawdę! — mówił zadyszany. — Nazajutrz zaraz po moim ślubie dowiaduję się, że kobieta, którą wyniosłem do godności książęcej, jest ladacznicą! Ręka, która mnie głaskała i pieściła, jest splamiona krwią! Ha, i ty śmiesz jeszcze tą ręką sięgać po mitrę książęcą? Podła... precz odemnie! Od tej chwili nie chcę z tobą mieć do czynienia!

Hortensja była zupełnie zgnębiona. Słysząc te słowa, zatrwożyła się niezmiernie.

— Kazimierzu, — błagała, — nie zaprzeczam, że jestem winną! Choć zgrzeszyłam dawniej, jednak od tej chwili odkąd żyję z tobą, nic złego zarzucić mi nie można. Zawsze byłam ci wierna i kochałam tylko ciebie! Co nas przeszłość obchodzi? Co nas może obchodzić, że stosunki zmusiły mnie do oddania ręki takiemu Bordenave, którego nigdy nie kochałam, a którego mściwość i podły charakter codopiero poznałeś?

— Jakto, — krzyknął książę, — ty śmiesz jeszcze twierdzić, że od początku naszego pożycia nic sobie nie masz do zarzucenia. Nie knułaś to wczoraj jeszcze zbrodniczych zamiarów, nie godziłaś to wczoraj jeszcze na życie Bordenave i czy nie leży Szymon Lubar na łożu śmiertelnem, pchnięty przez ciebie sztyletem? Czy nie z twojej winy jęczy córka moja niewinnie w więzieniu? Gdybyś choć tylko miała odwagę odpowiedzialności za swe czyny! Z zimnym uśmiechem przypatrywałaś się, jak Klementynę odprowadzano do więzienia, a twoje lodowate i okrutne serce, nie znające litości, może nawet rozkoszowało się jeszcze cierpieniem niewszczęśliwej.

— Jesteś surowym i niesprawiedliwym Kazimierzu, — skarżyła się wśród łez podstępne kobieta. — Czy miałam obwinić się sama? Czy nie byłam zmuszona skorzystać z trafu, jaki mi się nadarzył? Ta myśl, że wtedy, kiedy mieliśmy się połączyć, możnaby mnie oderwać od twojego boku, była dla mnie nieznośną. Kazimierzu, gdybym była wyznała prawdę, nie byłabym twoją żoną.

Pobiegła do niego i zawisła mu na szyi.

— Kazimierzu, jeżeli zgrzeszyłam, uczyniłam to tylko z miłości! — szeptała mu do ucha pieszczotliwym głosem. — Wtedy nie zajmowałam odpowiedniego dla siebie stanowiska, dziś je zajmuję. Mitrę książęcą, jaką włożyłeś mi już na skronie, los dawno mi już przeznaczył. Nie odpychaj mnie od siebie najdroższy! Zapomnij o przeszłości! Dlaczego mielibyśmy żyć inaczej, jak dawniej, zanim ten nędzny Bordenave wcisnął się między mnie a ciebie? Kazimierzu, wybacz mi!

Chciała pełnemi ustami wpić się w jego usta. Lecz on uwolnił się z jej uścisków i odepchnął ją od siebie.

— Nie ten Bordenave stanął między mną a tobą, tylko ów Jan Coupeau, którego zamordowałaś, i twoja ohydna przeszłość! Wstręt mam do uścisków kobiety która na Montmartre w Paryżu sprzedawała się lada komu. Precz z moich oczu, ladacznico, albo też każę cię z mojego zamku wypędzić! Jedno mam tylko uczucie ulgi, a tem jest myśl, że nie jesteś moją żoną! Małżeństwo, które zawarliśmy wczoraj, nie jest ważnem! Ważność ma tylko twoje pierwsze małżeństwo, skutkiem którego jesteś żoną Bordenave. On jest twoim mężem. Co otrzymałem od ciebie, nie dałaś mi jako żona, tylko jako... ladacznica, jako kochanka!

Zapamiętał się w wściekłości i gdy chciała jeszcze raz zbliżyć się do niego, odepchnął ją tak gwałtownie od siebie, że upadła na ziemię.

Gdy Hortensja znowu powstała, była bardzo zmieniona. Ostatnia kropla krwi spłynęła jej z twarzy. Zmieniła się do niepoznania.

Pozbyła się upokorzenia i prośby, a w to miejsce zapłonęła straszną nienawiścią.

— Jakto, — powiedziała, poprawiając toaletę, — chcesz mnie od siebie odepchnąć, książę? Mówisz, że dłużej żyć z sobą nie możemy, ponieważ między nami stanął ktoś inny, widmo zamordowanego Jana Coupeau?

Przystąpiła blisko do niego i przez zaciśnięte zęby syknęła mu prosto w twarz wybladłą:

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Rewja najlepszych polskich lekkoatletek w Król. Hucie

Nowy rekord światowy Wajsówny w dysku — Orłowska najszybszą Polką — Śląsk zwycięża w ogólnej klasyfikacji

W sobotę i niedzielę Stadjon w Król. Hucie był terenem **dwudniowych zmagań najlepszych polskich lekkoatletek o prymat mistrzyni Polski.** Przyznać trzeba, że rewja ta udała się w zupełności, a wynik jej pokrótce: **nowy rekord świata w rzucie dyskiem, szereg nowych rekordów okręgowych, oraz znane wyrównanie klasy.**

Z zawodniczek na czoło wybija się **Jadzia Wajsówna**, której słusznie należy się przydomek **„Polskiej ALL round Baby"**, **bowiem startowała ona we wszystkich prawie konkurencjach z powodzeniem.** W biegach niepodzielnie **królowała Ślązaczka Orłowska, która wygrała wszystkie sprinty.** Przewaga Śląska w biegach była przedewszystkiem rażąca w biegu na 100 mtr., gdzie **wszystkie 3 pierwsze miejsca zdobyły ślązaczki.** Z narybku doskonale zapowiada **się Tokarzewiczówna z Białegostoku, Gotlibówna z Krakowa, Janowska z Łodzi i Białasówna z Katowic.**

Jasieńska zdołała i tem razem utrzymać tytuł mistrzyni polskiej w kuli, zato w skoku wzwyż ustąpić musiała Wajsównie.

Z zawodniczek warszawskich na wyróżnienie zasługuje **Hulanicka, Nowacka, oraz Cedzikowa,** które zdołały zająć punktowane miejsca.

Organizacja zawodów leżała w rękach zarządu SOZLA z p. Oską na czele, oraz sekretarzem **Andersem.** Reasumując dwudniową rewję naszych pań zaznaczyć należy pomyślny rozwój kobiecej lekkiejatletyki, przyczem najważniejsze ośrodki znajdują się obecnie na Śląsku, w Łodzi, Warszawie, Poznaniu i Białemstoku.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw są następujące:

Rzut dyskiem przedboje: 1) Wajsówna (Pabianice) 43.08. Nowy rekord światowy, wynik lepszy o 52 cm. 2) Cejzikówna (Warszawa) 33.46 mtr. 3) Jasieńska 33.11 m. 4) Janowska J. (Łódź) 32.83 mtr. 5) Orzełówna (Król. Huta) 31.07 mtr. 6) Głażewska (Łódź) 30.51 mtr.

200 mtr. finał: 1) Orłowska (Stadjon Król. Huta) 26.9 sek. 2) Gotlibóówna (Kraków) 27,8 sek. Nowy rekord okręgu krakowskiego, 3) Białasówna (Pogoń Katowice), 4) Głażewska (Łódź), 5) Nowacka (Warszawa), 6) Chrzanowska (Warszawa).

60 mtr. finał: 1) Orłowska (Król. Huta) 7.9 sek. 2) Sikorzanka (Król. Huta) 8.1 sek. 3) Freiwaldówna (Kraków) 8,2 sek. 4) Preisówna (Katowice). 5) Baumgartenówna (Bydgoszcz), 6) Chrzanowska (Sokół Warszawa).

Pchnięcie kulą (przedboje): 1) Jasieńska (Poznań) 11.76 mtr. 2) Wajsówna 11.64 mtr. 3) Lewinówna (Warszawa) 10.73 mtr. 4) Cejzikowa (Warszawa) 10.57 mtr. 5) Janowska J. (Łódź) 9,80 mtr. 6) Janowska M. (Pabjanice) 8.97 mtr.

Skok w dal z rozbiegiem (przedboje): 1) Sikorzanka (Król. Huta) 5.18 mtr. 2) Tokarzewiczówna (Białystok) 5.05 mtr. 3) Janowska (Łódź) 4.73 mtr. 4) Hulanicka (Warszawa) 6.64 mtr.

Skok w dal z miejsca, finał: 1) Sikorzanka (Król. Huta) 2.36 mtr. 2) Hulanicka (Warszawa) 2.34 mtr. 3) Jasieńska (Poznań) 2.32 mtr. 4) Wasilewska (Katowice) 2.19 mtr. 5) Tokarzewiczówna (Białystok) 2,17 mtr. 6) Schoenemanówna (Bielsko) 2,14 mtr.

Skok zwyż, przedboje: po 1.40,5 mtr. uzyskały — Orzełówna (Król. Huta), Plucikówna (Częstochowa). Janowska (Łódź), Wajsówna (Pabjanice) i Piotrowska (Warszawa), 6) Janowska M. (Pabjanice) 1,38. mtr.

Bieg 80 mtr. płotki, finał: Ze startu prowadzi odrazu Orzełówna, która najwyraźniej folstartuje. Starter p. Szymoński jednak nie wraca 6, tak, że bieg właściwie jest dobrym. Dezorjentuje to na starcie pozostałe zawodniczki, które domagiaą 6, prowadząc bieg do ostatnich 5 mtr. Tutaj stacza zaciętą walkę z Schabińską, która tuż na trasie wysuwa się o dłoń naprzód.

1) Schabińska (Warszawa) 13.5 sek. 2) Orzełówna (Król. Huta) 13,5 sek. Nowy rekord Śląska. 3) Freiwaldówna (Kraków) 13,8 sek. 4) Wajsówna (Pabjanice) 14.1 sek. 5) Białasówna (Katowice).

Założony protest przez zawodniczki nie odnosi skutku, a Jadzia Wajsówna machnięciem ręki wyraża zadowolenie, że i tak nie było gorzej.

Bieg 100 m. finał: Bieg ten zakończył się znów pięknym sukcesem Ślązaczki, Orłowskiej, która tem samem zdobyła 3 tytuły mistrzowskie.

Po tradycyjnym już folstarcie na czoło wysuwa się Sikorzanka, a tuż za nią Białasówna. Sytuacja zmienia się dopiero na ostatnich 10 mtr. kiedy wychodzi na pierwsze miejsce Orłowska.

1) Orłowska (Król. Huta) 13.1 sek. 2) Białasówna (Katowice) 13.2, 3) Sikorzanka (Król. Huta) 13.2 sek. 4) Gotlibówna (Kraków), 5) Preisówna (Katowice).

Bieg ten zakończył się wspaniałem sukcesem barw śląskich i tutaj wykazaliśmy naszą suprymację poza Wałasiewiczówną.

Bieg 800 m. finał: Jeden z najpiękniejszych momentów niedzielnych zawodów. Na starcie 9 zawodniczek. Po starcie wyrywa się na czoło mistrzyni Polski Świderska, a tuż za nią Szuasówna. Sytuacja zmienia się kolosalnie już na pierwszych 100 mtr. Na czoło z samego końca wyrywa się sprintem Nowacka, oddalając się coraz wyraźniej naprzód. O drugie miejsce toczy się zacięta walka pomiędzy Świderską a Głażewską (Łódź). Na czwartem miejscu Szuasówna.

1) Nowacka (Warszawa) 2:29,6 min. 2) Świderska (Poznań) 2:31.4 min. 3) Głażewska (Łódź) 2:32.4 min. Nowy rekord Łodzi. 4) Szenćwna (Katowice), 6) Żyłkówna (Król. Huta).

Skok w zwyż finał: Wysokość 1.29 mtr. przechodzą wszystkie zawodniczki. Na 1.39 — zrywa Orzełówna, i poprawia. Odpada Nowacka (Warszawa). Na 1.44.5 mtr. początkowo pozostałe zawodniczki zrywają, a Wajsówna dopiero w dodatkowej rozgrywce sama przechodzi tą wysokość.

1) Wajsówna (Pabjanice) 1.44.5 mtr. 2) Orzełówna (Król. Huta) 1.40,5 mtr. 3) Plucikówna (Częstochowa) 1.40,5 mtr. 4) Janowska (Łódź) 1.40,5 mtr. 5) Piotrowska (Warszawa) 1.40,5 mtr. 6) Janowska (Pabj.) 1.38.5 mtr.

Oszczep finał: 1) Jasieńska (Poznań) 34.53 mtr. 2) Kwaśniewska (Łódź) 33.58 mtr. 3) Cejzikówna (Warszawa) 33.32 mtr. 4) Hulanicka 29.40 mtr. 5) Smentkówna (Łódź) 29.34. 6) Sikorzanka (Król. Huta) 28.41 mtr.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Stadjon Król. Huta w czasie 53.4 sek. w składzie: Sikorzanka, Orłowska, Roszczykówna i Smórzyszkówna. 2) Makkabi Kraków 54.1 sek. 3) AZS. Warszawa. 4) Pogoń Katowice, 5 i 6) obie sztafety Stadjonu Król. Huta.

Skok w dal z rozbiegiem finał: W pierwszej kolejce skoków na czoło wysunęła się młodziutka zawodniczka z Białegostoku, Tokarzewiczówna wynikiem 5.04 mtr. Sikorzanka tylko 4.76 mtr., a dwa dalsze skoki są spalone.

1) Sikorzanka (Król. Huta) 5.18 m. 2) Tokarzewiczówna (Białystok) 5.05 mtr. 3) Freiwaldówna (Kraków) 4.85 mtr. 5) Hulanicka (Warszawa) 4.82 mtr. 5) Janowska (Łódź) 4.73 mtr. 6) Piotrowska (Warszawa) 4.63 mtr.

Rzut dyskiem finał: Wobec fatalnych warunków atmosferycznych, wyniki w finale słabsze jak w przedbojach.

1) Wajsówna (Pabjanice) 43.08 mtr. Nowy rekord światowy. Wynik lepszy o 12 ctm. od jej starego rekordu. 2) Jasieńska (Poznań) 33.75 mtr. 3) Cejzikówna (Warszawa) 33.46 m. 4) Janowska (Łódź) 32.33 mtr. 5) Orzełówna (Śląsk) 31.07 mtr. 6) Głażewska (Łódź) 30.61 mtr.

Sztafeta 4×200 mtr.: Wygrywa zdecydowanie Stadjon w czasie 1:52,8. Nowy rekord Śląska. 2) AZS. Warszawa 1:56.7. 3) Pogoń Katowice 1:57 min. 4) Makkabi Kraków. 5) Stadjon II. 6) Pogoń II.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw zwyciężył **Stadjon Król. Huta** przed **Sokołem Pabjanice, AZS Warszawa, AZS Poznań, Pogoń Katowice, Makkabi Kraków i Jagielonja Białystok.**

Kto zdobędzie mistrzostwo

piłkarskie Poznania

Kwestja zdobycia tytułu **mistrza Poznania** nadal nie jeszcze rozstrzygnięta **i zadecyduje to dopiero następna niedziela. Liga bowiem pokonała OKS. 1:0, zaś Legja zremisowała z Ostrovią 2:2.**

Austrja w finale o puhar środkowej Europy

W Turynie odbyły się półfinałowe mecze o puhar środkowej Europy pomiędzy Juventus i Austrią (Wiedeń). Wynik remisowy 1:1 wystarczył Austrji by wejść do finału, albowiem w pierwszej rozgrywce Austrja pokonała Juventus 3:0.

E. K. S. Katowice dalej na czele

ligi waterpolowej

W ciągu soboty i niedzieli gościły w Warszawie dwie drużyny waterpolowe **Makkabi Kraków i Hakoah Bielsko, przegrywając z AZS. warszawskim 4:2 i 3:0,** tak, że według obecnej sytuacji na czele ligi waterpolowej EKS. Katowice naadl stoi na pierwszem miejscu.

Motocyklowe mistrz. Polski i wyścigi Narodów słowiańskich

na stadjonie pod Mysłowicami

W niedzielę, 16 bm. rozegrano na torze ziemnym Stadjonu mysłowickiego — **torowe mistrzostwa motocyklowe Polski i — poraz pierwszy — wyścig narodów słowiańskich** — przy ogólnym udziale 30 maszyn i przy wyjątkowo silnej konkurencji.

Pomimo sezonu „ogórkowego" wyścigom przyglądało się 6—8 tysięcy widzów.

Wyścigi przyniosły wielki sukces zawodnikom polskim. Krysta, Baron, Weyl, Langer, Breslauer — to klasa jazdy wysoka, i brawurowa.

Bogusławskiego ciągle prześladuje pech; wywrócony przez Krystę — wycofał się z zawodów z potłuczoną maszyną. Finał biegu dla maszyn kategorji do 350 ccm. musiano rozgrywać dwa razy, z powodu pewnego błędu technicznego. Do finału nie stanął Breslauer, obrażony unieważnieniem pierwszego biegu finałowego, w którym przypadkowo wyszedł na pierwsze miejsce.

Wyniki techniczne są następujące:

Kategorja maszyn do 250 ccm. (5 okrążeń) **I przedbieg:** 1) Dziech Bielsko) 3:23,8, 2) Fabjaniak (Mysłowice) 3:27,8. 3) Kiełpiński (Poznań) 3:44,5. **II przedbieg:** 1) Weyl (Poznań) 3:9,6. 2) Urbantke (Bielsko) 3:20.8. 3) Nagengast (Poznań) 4:2,4. **Finał** (6 okrążeń): Weyl (Poznań) 3:5,6. 2) Dziech (Bielsko) 3:25,4. 3) Fabjaniak (Mysłowice) 3:29. **Mistrzostwo w tej kategorji zdobywa zasłużenie Weyl.**

Kategorja maszyn do 350 ccm. (5 okrążeń): I. — 1) Baron (Bielsko) 3:7,6. 2) Krysta (Bielsko) 3:14,4. 3) Fabjaniak 3:24,4.

II — 1) Breslauer (Katowice) 3:04, 2) Langier (Warszawa) 3:07. 3) Weyl 3:13,4.

Finał (6 okrążeń): 1) Baron 3:35. 2) Langier 3:41,6. — Baron mistrzem toru.

Kategorja maszyn ponad 350 ccm. (5 okrążeń): I. — 1) Kempka (Sosnowiec) 3:8,2. 2) Jung (Rybnik) 3:26,4. 3) Paulisch (Bielsko) 3:46,2. II. — 1) Langier (Warszawa) 3:8,4. 2) Baron 3:19,4. 3) Bański 3:24,4.

Finał (6 okrążeń): 1) Baron 3:32,2. 2) Langier 3:35,6. 3) Kempka 3:38,2.

Bieg maszyn „dirt-trackowych" z wyrównaniem (200 m.): 1) Krysta — 2:54,7. 2) Vertic (Jugosławja) 2:54,8. 3) Drkosch (Czechosłowacja) 3:30. Wielki sukces Polaka. Vertic miał na treningu na jedno okrążenie 35 sek. czyli na godzinę 95 klm.

Wyścig otwarty dla wszystkich maszyn w kategorji 250 ccm. (z wyrównaniem 150 m.) — 50 okr. — 10 zawodników. 1) Erger (Jugosławja) 3:43,4. 2) Bardas (Czechosl.) 3:43,6. 3) Wey (Polska) 3:54,8.

Ten sam bieg dla kateg. do 350 ccm. (senjorów i junjorów) **z wyrównaniem 150 m. (60 okrążeń) 14 zawodników.** 1) Langier 3:43,4 2) Baron 3:43,6. 3) Drkosch (Czechosl.) 3:54,8.

To samo — kateg. ponad 350 ccm. — z wyrównanie 150 m. — 60 okrążeń — 9 zawodników. 1) Langier 3:29,2. 2) Kempka 3:36,8. 3) Bardas (Czechosl.) 3:43.

Wyścig narodów — wspaniały i pełen emocji: 1) Verdic (Jugosl.) 2:47. 2) Krysta (Polska) 2:47,1. 3) Bardas (Czechosl.) 3:11,2. Tella (Abisyńczyk biegu nie skończył.

Bieg uciekany (maszyny dirt-tracrowe i sportowe o nagrodę „Stadjonu" (puhar) — 6 okrążeń — 25 maszyn: 1) Langier 3:3,8. 2) Ereger (Jugosl.) 3:6,2. 3) Bardas (Czechosl.) 3:8,8.

Ruch Wielkie Hajduki zdetronizowany

Garbarnia — Ruch 4:2 (3:1)

Wczoraj ukończone zostały w obu grupach tegoroczne rozgrywki grupowe ligi państwowej. Kiedy od szeregu tygodni jako pewnego mistrza grupy zachodniej wysuwano drużynę śląską Ruch, wczoraj po przegranej z Garbarnią została zdetronizowana, a miejsce jego zajęła Cracovia.

W grupie wschodniej mistrzowski tytuł zdobyła drużyna Pogoni.

Po dwutygodniowej przerwie odbędą się teraz rozgrywki finałowe, zaś trzej pozostali w grupach rozgrywki o pozostanie w lidze.

Drużyny wystąpiły do tych zawodów w następujących składach: Garbarnia: **Joksz, Konkiewicz, Heliszka, Witkiewicz, Lesiak, Bator, Skóra, Bazurek, Smoczek i Skwarczewski.** Ruch: **Kurek, Wadas, Kacy, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Wodarz, Panhierz, Giemza, Gwóźdź i Urban.**

Zasłużone zwycięstwo nad przeciwnikiem odniosła Garbarnia. **Ruch poza pierwszą częścią zawodów nie pokazał ładnej gry.** Dwie bramki dla Garbarni **zdobył Smoczek w 8 i 30 min. przed pauzą. Zaś trzecią bramkę wątpliwą zdobył Pazurek. Dla Ruchu jedyną bramkę zdobył na skutek błędu Konkiewicza — Giemza.**

Po przerwie tempo gry słabnie, **wskutek silnych upałów i obie drużyny upadają na siłach.** Drugą bramkę dla Ruchu **zdobył w 5 min. Giemza,** poczem **Bator w 13 min. zdobywa 4 bramkę dla Garbarni. Sędzia p. Seidner dobry.**

WISŁA — PODGÓRZE 4:0 (0:0).

Zawody powyższe odbyły się jako następne po meczu Garbarnia — Ruch. O ile pierwszy mecz stał **na b. wysokiem poziomie, to te zawody wcale nie były interesujące, a była to zwyczajna kopanina w piłkę.**

W pierwszej połowie Podgórze był **równorzędnem przeciwnikiem Wisły,** jednak po przerwie drużyna **upadła na siłach.** Wskutek tego zwycięstwa Wisła w trójce z Ruchem i Cracovją, **wchodzi do finałowych rozgrywek Ligi państwowej.**

POGOŃ LWÓW — LEGJA WARSZAWA 2:0 (1:0).

Bramk dla Pogoni zdobył Zimmer i Łagodny.

WARSZAWIANKA — CZARNI 1:1 (0:1).

Gra b. ostra i szereg graczy odniosło kontuzje. Pierwszą bramkę strzela **Dziwisz** dla Cz., zaś po przerwie wyrównuje **Korngold.**

22 PP. SIEDLCE — ŁKS. ŁÓDŹ 1:3 (1:2).

Bramki dla Łodzian strzelił Sowiak 2 i Mueller 1. Dla wojskowych — Polak.

TABELA LIGOWA

Klub	Pkt.	St. br.
Grupa zachodnia:		
Cracovia	14	22:12
Ruch	14	23:23
Wisła	12	23:17
Garbarnia	12	14:11
Warta	6	14:18
Podgórze	2	15:18
Grupa wschodnia.		
Pogoń	15	7:37
Legja	12	19:14
Ł. K. S.	11	15:9
Czarni	10	12:13
Warszawianka	9	8:9
22 p. p.	3	15:9

II. dzień mistrzostw pływackich Śląska

Silna konkurencja — Nowy rekord Polski w sztafecie 3 x 100 mtr. styl. zmiennym

Drugi dzień mistrzostw pływackich Śląska (niedziela 16 b. m.) obfitował w szereg interesujących momentów i **przyniósł nowy rekord Polski w biegu sztafetowym 3×100 m. stylem zmiennym panów, ustalony przez sztafetę EKS. wynikiem 3:57, lepszym od poprzedniego o 2,6 sek. Płynący w tej sztafecie 100 m. na wznak Karliczek Joachim, osiągnął czas 1:14,8, o 0,6 sek. lepszy od rekordu polskiego.**

Silna konkurencja wywiązała się pomiędzy młoda generacją pływacką, wśród której wybijała się zwłaszcza 15-letnia Friczówna (T. P. G.)

Przebieg zawodów interesujący. Ogólny poziom dość wysoki. **Uzyskano ogółem 4 nowe rekordy polskie: na 1000 m., 1500 m., 100 m. na wznak i sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym dla panów,** prawie wszystkie przez Karliczka J. Organizacja wzorowa. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Skoki z trampoliny panów: klasa III — Prager (EKS) 30,48 pkt., klasa II — Petresen (EKS) 48.64.

Sztafeta 3×100 m. styl zmienny — panowie: 1) EKS I — 3:57 (nowy rek. Polski). 2) KPS I — 4:04. 3) KPS II — 4:17,4. 4) EKS II — 4:22,8. 5) Pogoń 4:32,6.

100 m. st. dowolny — panie: 1) Arndtówna (KPS) 1:33,8. 2) Kawalcówna (EKS) 1:38.

200 m. st. klasyczny — panowie: 1) Wieszołek (Pogoń) 3:16.4. 2) Śliwiok (KPS) 3:22. 3) Widera Maks. (KPS) 3:40,2.

Sztafeta 3×100 m. st. zmienny — panie: 1) KPS — 5:06,8. 2) TPG I — 5:16. 3) EKS — 5:49.6. 4) TPG II — 5:53. 5) TPG III — 6:34.4.

200 m. st. dowolny — panowie: 1) Karliczek J. (EKS) 2:31. 2) Barisch (EKS) 2:38. 3) Praski (KPS) 2:42,8. 4) Karliczek G. (EKS) 2:43. 5) Anders (TPG) 3:01.

Skoki z trampoliny panów — I klasa: 1) Ziaja (KPS) 93,52 pkt. 2) Breguła (TPG) 92,98, 3) Bredich (KPS) 83,64.

Skoki wieżowe panów — I klasa: 1) Ziaja — 80.32 pkt. 2) Bredich 69,58.

100 m. st. dowolny — panów: 1) Walter (KPS) 1:09 2) Rother (EKS) 1:10,5. 3) Pawlik (TPG) 1:11,2. 4) Schwan (EKS) 1:12.

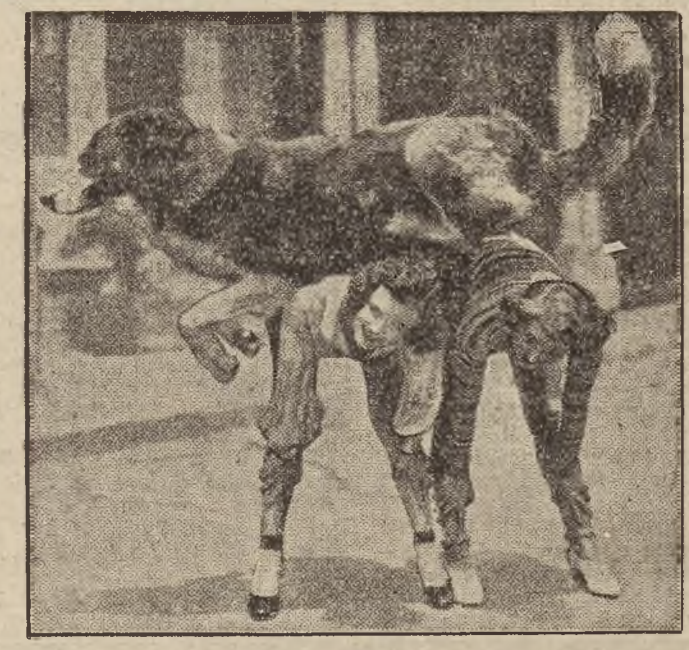
100 m. na wznak — panie: 1) Machurzanka (KPS) 1:55,8. 2) Nowakówna (KPS) 2:00, 3) Klasikówna (TPG) 2:04,8. 4) Walachówna (TPG) 2:09.

100 m. na wznak — panowie: 1) Karliczek J. — 1:21,8. 2) Machowski (KPS) 1:27.8. 3) Żydek (KPS) 1:32,4. 4) Dworowy (Pogoń) 1:32.5. 5) Pawlik (TPG) 1:33,2.

100 m. st. klasyczny — panie: 1) Friczówna (TPG) 1:42,6. 2) Pioszczykówna (Pogoń) 1:43. 3) Gwoździanka (KPS) 1:44,8. 4) Firnau (EKS) 1:50.

Sztafeta 4×200 m. st. dowolny — panie: 1) EKS I — 11:06, 2) EKS II — 11:22.1. 3) KPS — 12,45.

Ogólna punktacja po 2-ch dniach zawodów: 1) EKS — 1243 pkt. 2) KPS — 859 pkt. 3) TPG — 476 pkt. 4) Pogoń — 403 pkt. i 5) PTP — 60 pkt. (i)



Bernardyn, ulubieniec gwiazd filmowych w Hollywood, wspaniałym skokiem bierze żywą przeszkodę.

Tylko Bocheński
startuje na Węgrzech

Niedawno donosiliśmy, że Bocheński i Karliczek zostali zaproszeni na zawody międzynarodowe do Budapesztu na 16 i 23 bm. Obecnie dowiadujemy się, że na zawody te wyjeżdża jedynie Bocheński, podczas gdy Karliczek jechać nie może.

Turniej tennisowy
w Iwoniczu

Wyniki trzeciego dnia turnieju tenisowego w Iwoniczu-Zdroju o puhar wędrowny Hr. Załuskich: Gra pojedyńcza panów: Małcużyński II — Chlipalski 11:9, 6:2, Marszewski — Prodziewicz 6:1, 6:3, Małcużyński II — Loewenherz 7:5, 6:3, Lechner — Murman I 6:2, 6:3. Gra pojedyńcza pań: Bystrzonowska — Kocowska 6:1, 6:2. Gra podwójna panów: Lechner, Papierkowski — Mikler, Prodziewicz 6:2, 6:3. Gra podwójna mieszana: Pozcwska, Lechner — Załuska, Loewenherz 6:2, 6:2, Bilutówna, Murman II — Fedyczyńska, Małcużyński I 6:0, 6:4.

III międzynarodowy górski wyścig motocyklowy
w Wiśle

Klub Mot. Cieszyn organizuje w dniu 6-go sierpnia za zezwoleniem Polskiego Związku Motocyklowego **III z rzędu Wyścig Górski w Wiśle,** który w tym roku został w kalendarzu sportowym „Federation Internationale des Clubs Motocyklistes“ w Londynie zaliczony do najtrudniejszych konkurencji motocyklowych w Europie, jako **„Tourist Tropty Polski 1933** w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

Jak w ubiegłym roku trasa prowadzi przez przepiękne serpentyny Kubalonki i Zameczek Pana Prezydenta R. P. i okrążenie to wynosi 18 klm., drogą asfaltową.

W kategorji do 1.000 ccm. jeźdźcy przebyć muszą 12 okrążeń, t. j. 216 klm.; do 5000 ccm. — 12 okrążeń, 216 klm.; do 350 ccm. — 10 okrążeń, 180 klm.; do 250 ccm. — 8 okrążeń, 144 klm.

Oprócz wysokich nagród pieniężnych do zdobycia są nagrody honorowe z Wielką Nagrodą Pana Prezydenta R. P., nagrodą ministra Spraw Zagranicznych, nagrodą wojewody śląskiego, marszałka Sejmu Śląskiego i in.

Według dotychczasowych zgłoszeń i pertraktacji na starcie stanie elita kierowców zagranicznych oraz kierowcy krajowi w komplecie. Spodziewany jest przyjazd zawodników: **z Anglji, Szwecji, Belgji, Francji, Szwajcarji, Italji, Austrji, Jugosławji, Węgier i Czechosłowacji.**

Prace organizacyjne są od dwóch miesięcy w pełnym toku i spodziewamy się, że jak „Grand Prix“ w Katowicach, i ta impreza zakrojona będzie na miarę imprez o sławie europejskiej i wysokim poziomie propagandowo-sportowym, gdyż organizacja spoczywa w rękach fachowców, jak pp. major Kowalówka, R. Glueksmann i N. Pollach.

Na wyścigi te zorganizowanych zostanie szereg pociągów popularnych, o czem jeszcze obszernie doniesiemy.

Z okazji T. T. Polski w Wiśle odbędzie się **Międzynarodowy Zjazd Gwiaździsty dla samochodów i motocykli w dn. 5—6 sierpnia br. do Cieszyna.**

Udany występ pięściarzy „Ż. K. S.“ Katowice
Porażka K. S. „06“ Mysłowice

Wczoraj odbyły się w Katowicach na „Sali Powstańców“ inauguracyjne zawody bokserskie Żydowskiego Klubu Sportowego Katowice, które uważać należy naogół jako zupełnie udane. Przeciwnikiem „Ż. K. S-u“ był znany mysłowicki zespół „06“, który doznał porażki w stosunku 10:4. Sukces ten gospodarze zawdzięczają bezsperzcznie ich trenerowi, niegdyś świetnemu zawodnikowi Wieczorkowi, który w bardzo krótkim czasie zdołał zawodnikom nadać odpowiedni szlif. Szkoła jego da w najbliższej przyszłości jeszcze lepsze rezultaty. Powstanie sekcji bokserskiej „Ż. K. Su“ powitać należy z pełnem zadowoleniem, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do podniesienia rywalizacji i zainteresowania wśród klubów śląskich a w szczególności w Katowicach.

O ile chodzi o stronę sportową wczorajszych zawodów, to trzeba zaznaczyć, że występ Mysłowiczan z wyjątkiem **Kamińskiego i Bielskiego należał do bardzo słabych, i nie dopisał nawet Wocka,** który naszem zdaniem powinien **rękawice bokserskie powiesić już dawno na hak,** bowiem jego zachowanie sportowe nie może już służyć jako przykład dla młodszych. Zarząd Śl. O. Z. B. nie powinien dopuszczać w przyszłości na sędziego punktowego germanofila dra Nifkę, który już niejednokrotnie **swoimi występkami wpływał kompromitująco na przebieg zawodów.** Trudną funkcję sędziego ringowego spełniał p. Franciszek Sobota ze **„Slawji“ Ruda,** który wywiązał się ku zupełnemu zadowoleniu.

Wyniki techniczne: Lesorger dysponując dobrą lewą osiągnął **z Hanfem II. wynik remisowy,** mimo, iż w niektórych fazach przewyższał swego przeciwnika. **Welgruen zwyciężył znanego Hanfa I.** zasłużenie na punkty, kładąc go w pierwszem kole dwukrotnie na deski Abraham mimo nadwagi Kamińskiego o całych 10 funtów, prowadził po dwóch rundach, w trzeciem kole osłabł **jednak znacznie i przegrał na punkty.** Pięknie się spisał Nebel w walce z **wicemistrzem Langerem,** który również nie przyniósł przepisanej wagi. Nebel przewyższał mysłowiczanina technicznie o całą klasę. Po drugiej rundzie Langer zrezygnował z dalszej walki i zwycięstwo przyznano Neblowi **przez techniczny k. o.** Neumann więcej pokazał od swego kolegi **Stadtlaendera.** Techniką i rutyną ustępował mu Kulesa wyraźnie. I w tej walce zawodnik „06“ skapitulował **po drugiem starcie.** Stadtlaender pokonał mało znanego Lipowicza niewysoko na punkty. Od niego jako mistrza Brandenburgji należało się więcej **spodziewać.** Walka pomiędzy Bielskim I i Moszkowicem dała wynik nierozstrzygnięty. W drugiem kole Bielski uderzył przeciwnika poniżej pasa, za co **otrzymał jedno ostrzeżenie.** Po upływie jednej minuty katowiczanin **zgodził się jednak walczyć dalej.** Inaczej bowiem **zwyciężyłby przez dyskwalifkację.** Walka pomiędzy **Wocką i Uherkiem zakończyła się tylko zwycięstwem pierwszego na punkty.** Uherek jest zawodnikiem **o silnej budowie ciała i wielkiej ambicji.** Brak mu wiele techniki i **rutyny meczowej.** Kś.

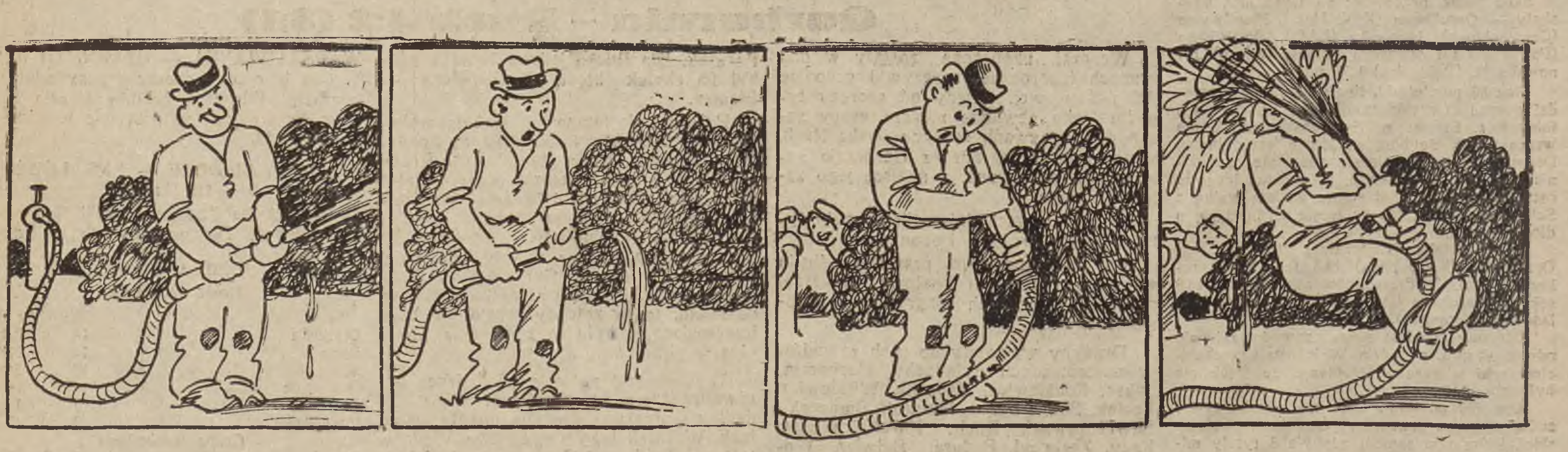
„I. K. B.“ — „Ruch“ 12 : 4

Przy udziale przeszło 1.000 widzów odbyły się w sobotę w ogrodzie p. Freitla w Wlk. Hajdukach powyższe międzyklubowe zawody bokserskie, które zakończyły się bezapelacyjnem zwycięstwem zawodników świętochłowickich. Bardzo ładną walkę stoczyli technicznie Polok z Mrozkiem i Nawa z Maneckim. Zawody prowadził ku zadowoleniu obu stron p. Kocur.

Przebieg zawodów był następujący: Waga papierowa: Mrozek fizycznie nieco silniejszy nie mógł sobie dać rady z technicznie dobrym i stale poprawiającym się Polokiem. Wynik remisowy zupełnie słuszny.

Waga musza: Jarząbek górował stale nad mało rutynowanym Widerą. W drugiem kole odniósł zwycięstwo przez k. o. Waga piórkowa: Nawa zdołał wypracować w walce z Maneckim tylko wynik remisowy. Była to walka bodaj najciekawsza, a przedewszystkiem Manecki nadał walce prawdziwe tempo. Waga lekka: Rudzki II poddał się Ponancie w drugiej rundzie. Nie wiadomo tylko dlaczego dopuszczono go do tej walki, ze względu na to, że Ponancie nie upłynął jeszcze czas karencyjny. Zawodnika jak również i klub winne pouczyć kompetentne władze sportowe. Pełka górował znacznie nad Jonderką, wreszcie w drugiej rundzie zwyciężył przez k. o. Poroś po nieciekawej walce zwyciężył Nawrota na punkty.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek został zatrudniony
u pewnego ogrodnika,
więc trzymając „w ę ż a“ w garści
wodą wciąż na kwiatki sika.

Nagle kurek mu zakręcił
jakiś szelma chłopak młody,
odcinając biedakowi,
cały dopływ zimnej wody.

Froncek nic nie wiedząc o tem,
że są zakręcone kurki,
zdziwił się tym faktem mocno
więc zagląda wciąż do rurki.

W tym momencie urwis mały,
odkręcił kurek Fronckowi,
sprawiając łaźnię nielada,
naszemu ogrodnikowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.